

Dr hab. Ryszard Szarfenberg
Uniwersytet Warszawski
Instytut Polityki Społecznej
rszarf.ips.uw.edu.pl

Jakość nauki o polityce społecznej – kilka wstępnych uwag

Polityka społeczna jest złożonym przedmiotem badań, interesuje przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, którzy stosują charakterystyczne dla tych dyscyplin założenia, teorie i metody, odwołują się też do specyficznych dla nich tradycji. Daje to w efekcie bardzo obszerne i zróżnicowane pole badawcze z ogromną literaturą o różnych dyscyplinowych afiliacjach, np. ekonomia, prawo, socjologia czy nauki polityczne i filozofia polityczna. Artykuły dotyczące polityki społecznej ukazują się w periodykach, które badacze uznają za zgodne z własną tożsamością dyscyplinową, są też czasopisma o profilu politykospołecznym, zarówno generalne (np. *Polityka Społeczna* czy *Problemy Polityki Społecznej w Polsce*), jak i specjalizujące się w poszczególnych dziedzinach (np. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*), ale też podejściach teoretycznych i metodologicznych (np. brytyjskie *Critical Social Policy*¹ a *Journal of Social Policy*²).

Zagadnienia jakości badań naukowych oraz piśmiennictwa naukowego zawsze były istotne, gdyż nauka jako taka (lub w głównym nurcie, który można nazwać scjentyistycznym) oparta jest na racjonalistycznym paradygmacie intersubiektywnie sprawdzalnych dowodów, a nie na wierze w coś, czego nie da się sprawdzić³. Typowym sposobem oceny jakości projektów badawczych i publikacji naukowych (ewaluacji nauki, *research evaluation*⁴) jest jakościowa recenzja wykonana przez kilku doświadczonych naukowców o uznanym autorytecie w danym obszarze. W drugiej połowie XX wieku coraz większą popularność zdobywa ilościowa ewaluacja nauki oparta na analizie cytowalności, którą umożliwiło rozwijanie baz danych w rodzaju Science Citation Index (obecnie Web of Science) czy Google Scholar. Dotyczy ona zarówno pojedynczych naukowców, jak i instytutów naukowych, instytucji takich jak uniwersytety oraz krajów⁵.

W literaturze zagranicznej dyskusja wokół ilościowej ewaluacji nauki toczy się od dawna. Jej podstawowa logika opiera się na tym, że dobrej jakości badania i raporty badawcze są częściej publikowane w prestiżowych czasopismach naukowych i częściej cytowane niż inne w danym obszarze wiedzy. Motywy cytowań są jednak złożone i same są przedmiotem badań, w których

¹ Omówione przez M. Theiss w *Problemach Polityki Społecznej* nr 8/2005.

² Przedstawione przeze mnie w *Problemach Polityki Społecznej* nr 7/2004.

³ Od lat 80. można zauważyć rozwój metodologii jakościowych w mniejszym lub większym stopniu dystansujących się do tego podejścia, przegląd zob. m.in. N. K. Denzin, Y. Lincoln, red. *Metody badań jakościowych*, PWN, 2009.

⁴ Obowiązuje tu ogólna logika ewaluacji, chociażby odnosząca się do schematu działania input – output – outcome (w krótkim, średnim i długim okresie) lub input – activities – output – impact, zob. m.in. B. Godin, *Outline for a History of Science Measurement*, Project on the History and Sociology of S&T Statistics Paper No. 1, 2000. O tym jak klasyczne koncepcje research evaluation mogą się zmieniać pod wpływem megatrendów naszych czasów zob. L. F. Frederiksen, F. Hansson, S. B. Wenneberg, *The Agora and the Role of Research Evaluation*, *Evaluation* vol. 9, nr 2, 2003.

⁵ Zob. m.in. H. F. Moed, *Citation Analysis in Research Evaluation*, Springer, 2005.

stwierdza się, że cytujący nie kierują się jedynie przypisywanymi im przez tę logikę pobudkami⁶. Ilościowy pomiar wpływu nauki stał się już odrębną dziedziną badań nazywaną scjentometrią.

Jej stosowanie w naukach społecznych na obecnym etapie rozwoju baz danych dotyczących cytowań jest jednak ograniczone. Wspomniane wyżej bazy (SCI) nie obejmują wszystkich czasopism naukowych i nie zawierają książek. Stwierdzono, że w naukach społecznych cytowania w większym stopniu niż w innych naukach odnoszą się właśnie do książek (w szczególności zaś dotyczyło to bliskich nauce o polityce społecznej nauk politycznych i administracji publicznej – 80% cytowań spoza bazy SCI)⁷. Z kolei w również bliskiej polityce społecznej dziedzinie – administracji publicznej z nastawieniem na pomiar wyników (*performance measurement*) w jednej z analiz znajdujemy konkluzję, że cytawalność nie daje dobrego obrazu tego, co się tam dzieje. Jest tak między innymi dlatego, że najczęściej cytowane dzieła nie były wcale przykładem najlepszych praktyk naukowych ze scjentyistycznego punktu widzenia (dobrej jakości badania empiryczne), a cytowano przede wszystkim autorów o uznanym międzynarodowym znaczeniu⁸.

Interesujące zestawienie stanowisk w tym zakresie przedstawia C. Donovan – recenzja środowiskowa vs wskaźniki ilościowe, jakość nauki vs jej wpływ (na naukę, na praktykę)⁹. Argumentami za wskaźnikami ilościowymi wpływu jest zwykle to, że dobrze korelują z wynikami recenzji i innych nieilościowych sposobów oceny jakości nauki.

Moje doświadczenia z publikowaniem w obszarze nauki o polityce społecznej są dość liczne i różnorodne. Publikowałem¹⁰ w głównych dla mojej dziedziny czasopismach - *Polityka Społeczna* i *Problemy Polityki Społecznej* (w redakcji tej drugiej pełniłem funkcję sekretarza, a potem członka Zespołu Redakcyjnego), sporadycznie w innych czasopismach o mniejszych ambicjach naukowych. Nie starałem się o zamieszczenie moich artykułów na łamach czasopism zagranicznych. Nie wymagano tego ode mnie w procesie zdobywania tytułów naukowych, a ja sam czułem, że moje zdolności językowe oraz treści do przekazania nie są wystarczające, aby zainteresować publiczność anglojęzyczną. Moje artykuły ukazały się w wielu książkach zbiorowych, z których większość była zbiorami pokonferencyjnymi¹¹ lub książkami jubileuszowymi. Doktoratu nie opublikowałem, gdyż nie było po temu innych bodźców niż zachęta kilku osób. Przed osiągnięciem habilitacji wydano drukiem moją jedną autorską książkę, której drugie wydanie zostało przedstawione jako rozprawa habilitacyjna.

⁶ L. Bornman, H.-D. Daniel, *What do citation counts measure? A review of studies on citing behavior*, *Journal of Documentation*, vol. 64, nr 1, 2008.

⁷ T. van Leeuwen, *The application of bibliometric analyses in the evaluation of social science research. Who benefits from it, and why it is still feasible*, *Scientometrics*, vol. 66, nr 1, 2006.

⁸ L. Lindgren, *If Robert Merton said it, it must be true: A citation analysis in the field of performance measurement*, *Evaluation*, vol. 17, nr 1, 2011.

⁹ C. Donovan, *Introduction: Future pathways for science policy and research assessment: metrics vs peer review, quality vs impact*. Był to artykuł wprowadzający do numeru tematycznego *Science and Public Policy*, vol. 34, nr 8, 2007.

¹⁰ Również jako współautor.

¹¹ Główna konferencja dla nauki o polityce społecznej odbywa się co roku od lat 70., najpierw w Ustroniu Wielkopolskim, a od kilku lat w mieście o tej samej nazwie, ale w innym województwie. Jej charakterystyczne cechy to bardzo pojemny temat przewodni, bardzo dużo referatów o różnej jakości w sesjach plenarnych i kilku równoległych sesjach oraz wynikający stąd brak czasu zarówno dla referentów, jak i dyskutantów.

Mam też doświadczenia związane z publikowaniem w Internecie, gdyż na swojej stronie zawodowej¹² zamieszczam wszystko to, co napisałem i co zwykle później (artykuły, referaty) było publikowane w czasopiśmie lub książkach zbiorowych (wersje internetowe są przed recenzją i redakcją językową). Ten rodzaj publikacji ma tę zaletę, że nie wymaga oczekiwania na zwykle dość długi proces produkcji książki czy wydawania czasopiśm, a poza tym daje też możliwość zamieszczania kolejnych wersji artykułu (analogicznie jak aktualizowane są programy komputerowe). Daje też błyskawiczny dostęp do wiedzy czytelnikom, którzy mogą nigdy nie mieć okazji nabycia książki czy czasopiśm wydawanych w liczbie kilkuset egzemplarzy. Nie miałem wielu reakcji bezpośrednich w odpowiedzi na moją stronę, czasem były to pytania o możliwości wykorzystania zamieszczanych tam materiałów, niekiedy też podziękowania.

Poza rolą autora pełniłem też rolę recenzenta kilku książek (w jednym przypadku była to recenzja zamawiana propozycji wydawniczej)¹³, artykułów i prac magisterskich. Jako sekretarz Problemów Polityki Społecznej redagowałem kilka numerów tego czasopiśm i poznałem od środka działanie Zespołu Redakcyjnego. W tym też kontekście zetknąłem się z zagadnieniem punktacji czasopiśm naukowych. Przez długie lata byłem sekretarzem dużej serii wydawniczej Biblioteka Pracownika Socjalnego (początkowo finansowanej z Funduszu PHARE). Ostatnio zasiadałem w Radzie Programowej serii tłumaczeń Współczesna Polityka Społeczna (wydana w ramach projektu Społecznie Odpowiedzialna Uczelnia prowadzonego przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną TWP, ponadto byłem redaktorem merytorycznym jednej z przetłumaczonych w tej serii książek¹⁴). Pełniłem też rolę współredaktora dwóch książek wydanych przez Instytut Polityki Społecznej (*Ubóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza* oraz *Polityka publiczna wobec ubóstwa i wykluczenia społecznego*). Kierowałem małym zespołem badawczym (najpierw byłem jego członkiem), który przygotował obszerny raport pod moją redakcją na podstawie przeglądu literatury, analizy danych zastanych oraz danych zebranych przez konsorcjum firm zewnętrznych. Zespół przygotował koncepcję badań, konsultował narzędzia i odbierał raporty końcowe.

Nie zarządzałem badaniami naukowymi w instytucji uniwersyteckiej, więc dotąd nie interesowałem się bliżej systemami punktowymi i klasyfikacjami z nimi związanymi. Wiem, że wydział na którym pracuję ma aspiracje do osiągnięcia statusu A, z czym ma się wiązać lepszy dostęp do środków finansowych. W związku z tym uruchomiono politykę nastawioną na bodźcowanie pracowników naukowych do zdobywania punktów za publikacje, co ma być jednym z podstawowych warunków pożądanego awansu. Instytut Polityki Społecznej od niedawna stara się bodźcować i pomaga pracownikom naukowym w przygotowaniu artykułów dla periodyków zagranicznych, gdyż za nie otrzymuje się więcej punktów.

Jako autor artykułów i książek poszukiwałem źródeł inspiracji w inicjatywach i dyskusjach prowadzonych w moim macierzystym Instytucie oraz w polskiej i anglojęzycznej literaturze dostępnej tradycyjnie (książki, w przypadku anglojęzycznych zwykle zakupione w księgarniach i antykwariatach internetowych) lub w postaci elektronicznej (dostępnych przez Internet, obecnie często poprzez

¹² Obecny adres strony: rszarf.ips.uw.edu.pl.

¹³ Recenzje, w których starałem się zrealizować własny ideał w tym względzie ukazały się w Problemach Polityki Społecznej, dotyczyły one trzech książek przetłumaczonych na język polski – dwóch A. Sena oraz J. Sachsa.

¹⁴ W dorobku mam kilka tłumaczeń tekstów specjalistycznych z języka angielskiego, które ukazały się w Problemach Polityki Społecznej.

Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego, ale mimo poprawy sytuacji zasoby te są nadal bardzo ograniczone, szczególnie jeżeli chodzi o dostęp do elektronicznych wersji książek zagranicznych).

Zasad cytowania nauczyłem się właściwie sam. Technicznie rzecz ujmując, w rozprawie doktorskiej stosowałem uproszczoną wersję stylu zalecanego przez American Psychological Association (APA), w rozprawie habilitacyjnej korzystałem z wyspecjalizowanego programu, który miał zaimplementowane liczne style cytowań i był to już w pełni styl APA. Ten styl zalecam też studentom anglojęzycznym, co pozwala na uświadomienie im problemu plagiatów. Dla moich seminarzystów stworzyłem krótki przewodnik po tych zagadnieniach¹⁵. Nie towarzyszyła mi przy tym bardziej generalna refleksja na temat zasad i celów cytowań, było dla mnie raczej oczywiste cytowanie w celu podania źródła definicji, argumentu czy danych lub informacji, nie mówiąc już o bezpośrednich cytatach. Źródeł poszukiwałem zaś w bardzo obszernej literaturze z zakresu nauk społecznych.

Oczywistym dowodem złej roboty naukowej w obszarze publikacji są plagiaty¹⁶. W mojej karierze naukowej spotykałem się z kilkoma skandalami dotyczącymi plagiatów, głównie w postaci dużych fragmentów innych autorów bez cudzysłowów i podania źródła. W moim środowisku znane mi są trzy takie sprawy – dwie zakończyły się oficjalnymi przeprosinami na łamach *Polityki Społecznej* (w tym jedna dotyczyła znanych w środowisku autorów), kolejna sprawa nie ujrzała dotąd światła dziennego (recenzentami były znane i poważane w środowisku osoby). Na co dzień stykam się z plagiatami w pracach studenckich, w tym ostatnio również pisanych przez studentów zagranicznych w języku angielskim.

O ile plagiaty w sposób oczywisty dyskwalifikują publikację naukową, to już inne aspekty jej jakości są bardziej rozmyte. Zdarzało mi się czytać teksty w mojej dziedzinie, które zostały opublikowane, a czasem były też podstawą uzyskania tytułów naukowych, co do których jakości naukowej miałem wątpliwości. To samo zresztą spotkało moje teksty. Wyrażano publicznie wątpliwości generalne na temat ich jakości lub wytykano im błędy. W przypadku dwóch bardziej oczywistych pomyłek, jedna została wskazana przez czytelnika, a drugą sam odkryłem już po publikacji. Były to teksty recenzowane, ale recenzenci tych błędów mi nie wytknęli.

Mój krytycyzm wobec kolegów po fachu dotyczy zarówno prac o charakterze teoretycznym, jak i artykułów, które opierały się na badaniach empirycznych. W pierwszym przypadku podstawowym problemem wydaje mi się niedostateczna znajomość literatury polskiej i w szczególności światowej na dany temat. W drugim niedostateczna wiedza z zakresu metodologii badań naukowych oraz statystyki. Specyficznym problemem dla nauki o polityce społecznej jest to, że ma być to nauka stosowana, nastawiona na użyteczność dla praktyki polityki społecznej. Stąd też jednym z ważnych wskaźników jej jakości może być uzyskany wpływ na praktykę polityki społecznej¹⁷. Mało kto jednak poddaje refleksji czy bada te zagadnienia. Jednym z niebezpieczeństw w zakresie teorii wyjaśniającej jest funkcjonalizm – przekształcanie uzasadnień w wyjaśnienia, np. problem społeczny X wymaga reformy polityki społecznej Y, a więc problem X jest przyczyną tej reformy¹⁸. Najbardziej użyteczne

¹⁵ Dostępny na stronie rszarf.ips.uw.edu.pl/seminaria.

¹⁶ W tym plagiaty cytatów, czyli autor podaje cytat ze źródłem, ale nie informuje, że jest to cytat przytoczony przez innego autora.

¹⁷ Interesujący przegląd literatury na ten temat zob. A. Boaz, S. Fitzpatrick, B. Shaw, *Assessing the impact of research on policy: a literature review*, *Science and Public Policy*, vol. 36, nr. 4, 2009.

¹⁸ O tym, że funkcjonalizm bywa częstą przypadłością nauki o polityce publicznej zob. m.in. F. M. Collyer, *Theorising Privatisation: Policy, Network Analysis, and Class*, *Electronic Journal of Sociology*, vol. 7 nr. 3, 2003.

dla nauki o polityce społecznej wydają mi się analizy o charakterze ewaluacyjnym¹⁹, które w obszarze, którym się interesuję są bardzo nieliczne, a jeżeli już się pojawiają, to ich jakość pozostawia wiele do życzenia (w szczególności, gdy chodzi o ewaluacje projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego UE).

Czasem bezpośrednio wyrażałem krytycyzm wobec piśmiennictwa naukowego w mojej dziedzinie odwołując się do krytyk sformułowanych przez autorów spoza Polski (np. C. Wright Mills o ideologii patologów społecznych, P. Taylor-Gooby o „artretycznym empiryzmie”, R. Pinker o ubóstwie teoretycznym) i z Polski (M. Olędzki, A. Lipski, J. Supińska)²⁰. Jeden z epitetów, którego czasem używałem na nielubiany przez siebie styl - „opisywactwo” - określał teksty, w których głównym celem autorów było opisanie jakiegoś problemu społecznego czy fragmentu ustawodawstwa bez krytycznej refleksji, bez ambicji teoretycznych i empirycznych, a gdy chodzi o podręczniki - bez żadnych ułatwień dydaktycznych. Drugi rodzaj problemu z jakością nazwałbym „normatywistyką”. Autorzy oceniają krytycznie lub afirmacyjnie jakieś reformy czy zjawiska bez dostatecznej do tego bazy teoretycznej i empirycznej oraz krytycznej refleksji aksjologicznej. Innym przejawem jest formułowanie zaleceń dla polityki społecznej, które w najlepszym razie mają luźny związek z przeprowadzanymi analizami czy sprawozdawanymi badaniami oraz są bardzo ogólnikowe.

Prawie wszystkie publikowane i czytane przeze mnie polskie teksty naukowe z zakresu nauki o polityce społecznej miały recenzentów. Subiektywnie przeze mnie oceniana niska jakość części z nich oznacza więc też niską jakość recenzji, bądź nieuwzględnianie uwag recenzentów przy decyzjach publikacyjnych²¹.

Zastanawiając się jakich autorów i za co cenię w mojej dziedzinie, mogę podać kilka preferowanych przeze mnie cech ich tekstów. Znajomość literatury światowej, świadomy wybór podejścia badawczego, krytyczny stosunek do przedmiotu badań i metod, zastosowanie nowej metodologii, niebanalne i nieogólnikowe wnioski o charakterze teoretycznym i praktycznym.

W jaki sposób można poprawić jakość publikowanych tekstów naukowych czy akademickich w obszarze, który mnie interesuje? Edukacja do nauki o polityce społecznej powinna być przede wszystkim edukacją nastawioną na teorię i metodologię, ze szczególnym naciskiem na tę drugą (wielodyscyplinarną, interdyscyplinarną, mieszaną), oraz na stały kontakt z literaturą światową²². Wydaje mi się też ważne w tym zakresie docenienie replikacji wyników badań jako istotnego wkładu w rozwój nauki oraz metaanaliz (badania podsumowujące wyniki wielu innych badań).

¹⁹ Koncepcja ewaluacji bardzo bliska nauce o polityce społecznej zob. M. M. Mark, G. T. Henry, G. Julnes, *Evaluation: An Integrated Framework for Understanding, Guiding, and Improving Policies and Programs*, Jossey-Bass, 2000.

²⁰ R. Szarfenberg, Teoria polityki społecznej i dydaktyka akademicka, w: A. Rączaszek red. *Polityka społeczna. Badania, dydaktyka, rozwój*, AE w Katowicach, 2008. Obrona nauki o polityce społecznej przed niektórymi zarzutami patrz R. Szarfenberg, *Krytyka i afirmacja polityki społecznej*, IFiS PAN, 2009, rozdz. 2.

²¹ Z moich doświadczeń jako recenzenta (bardzo zresztą nielicznych) co najmniej dwie moje krytyczne recenzje zostały uwzględnione – wydawnictwo zrezygnowało z publikacji (książka ukazała się jednak w innym), redakcja odesłała artykuł do autora, który miał go poprawić (o czym się dowiedziałem od niego samego, gdyż poszukiwał publikacji na które wskazywałem w recenzji).

²² Znane mi formy i treści zajęć studiów i seminariów doktoranckich w niewielkim stopniu są nastawione na tworzenie kultury naukowości tego rodzaju.

Drugi kierunek – powinniśmy poprawić jakość procesu recenzyjnego. Po pierwsze, należy prowadzić studia recenzoznawcze, czy z zakresu ewaluacji wartości i jakości nauki, i wyposażać kandydatów na ludzi nauki w umiejętności z tego zakresu. Po drugie, proces recenzji powinien być anonimowy – recenzent nie zna nazwiska autora, a ten nie zna nazwiska recenzenta. Po trzecie, recenzentów powinno być co najmniej dwóch. Po czwarte, trudno spełnić warunki 1-3 bez zapewnienia środków na opłacanie recenzji (o ile nie przyjmujemy, że recenzje robi się pro bono).

Jeżeli dorobimy się baz danych dotyczących cytowań w naukach społecznych obejmujących najważniejsze czasopisma i książki, to przychylam się do opinii, że jakość nauki (w wymiarze indywidualnym i organizacyjnym) powinna być oceniana za pomocą umiejętnego łączenia zaawansowanych wskaźników scjentometrycznych²³ oraz przejrzystego procesu recenzji środowiskowej²⁴.

²³ Dla orientacji co się dzieje w tym zakresie warto przeczytać artykuł, w którym autor poszukuje wskaźnika łączącego porównywalną liczbę publikacji z cytawalnością na poziomie całych krajów: G. Prathap, *Quasity, when quantity has a quality all of its own - toward a theory of performance*, *Scientometrics*, online preview (33), 2011.

²⁴ H. F. Moed, *The future of research evaluation rests with an intelligent combination of advanced metrics and transparent peer review*, *Science and Public Policy*, vol. 34, nr 8, 2007.